

Maks Kaśnikowski wrócił do Polski po bardzo dobrym debiucie w Wielkim Szlemie

maciej · 29 sierpnia, 2024



Maks Kaśnikowski (CKT Grodzisk Mazowiecki) pojawił się w czwartek po południu na stołecznym lotnisku Okęcie. Tenisista LOTTO PZT Team wrócił do domu z Nowego Jorku, gdzie w tym tygodniu zadebiutował w Wielkim Szlemie. Po przejściu zwycięsko trzech rund w eliminacjach rozegrał zacięty pięciosetowy mecz w głównej drabince US Open z Hiszpanem Pedro Martinezem 43. tenisistą w rankingu ATP Tour.



Maks Kaśnikowski z trenerem Alexem Buryem na lotnisku Okęcie. Fot. Tomasz Dobiecki

- Moim celem na ten sezon było zagrać po raz pierwszy w eliminacjach Wielkiego Szlema. Ten cel udało się zrealizować w US Open, a nawet go poprawiłem, bo od razu w debiucie udało mi się przejść zwycięsko te eliminacje. No i zagrałem po raz pierwszy mecz w głównej drabince Wielkiego Szlema. To ogromny sukces i jedno z największych osiągnięć w mojej dotychczasowej karierze. Wiadomo, apetyt rośnie w miarę jedzenia, więc wiadomo, że chcieliśmy przejść dalej i wygrać mecz pierwszej rundy. No było blisko w Nowym Jorku, ale się nie udało - powiedział Kaśnikowski tuż przylocie do Warszawy, gdzie dotarł z trenerem Alexem Burym.

- Cieszę się, że udaje mi się realizować tenisowe cele. Wiadomo, że jak każdy grający w tenisa chce być numerem jeden w rankingu i wygrać turniej Wielkiego Szlema. Także tu nie ma co się oszukiwać, każdy tak mówi, bo o tym marzy. Takie marzenie mam też ja. Do tego jeszcze daleka droga, ale wierzę, że mogę tego dokonać. Teraz na pewno kolejnym ważnym krokiem byłoby wygranie meczu w Wielkim Szlemie w turnieju głównym. Czyli najbliższa okazja to będzie Australian Open. Mam nadzieję, że do tego czasu poprawię na tyle ranking, żeby od razu wejść do głównej drabinki i ominąć eliminacje. Ale jeśli będzie trzeba, to zagram w eliminacjach i mam nadzieję, że tak jak w US Open przejdę je zwycięsko - dodał zawodnik LOTTO PZT Team.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Maks zadebiutował w głównej drabince US Open w poniedziałek, ulegając po ponad czterogodzinnej walce Hiszpanowi Pedro Martinezowi 7:6 (8-6), 1:6, 2:6, 6:3, 6:7 (6-10).



Na trybunach Arthur Ashe Stadium kompleksu Flushing Meadows. Fot. Archiwum prywatne M. Kaśnikowski

- Po pierwszych trzech setach z mojej perspektywy wyglądało to po prostu tak, że przegrywam 1:2 w setach i gramy dalej. Mecz się wtedy nie skończył, za nami była nieco ponad połowa meczu rozegrana. No i udało mi się z tej sytuacji wyjść. W sumie nie była to jakaś sytuacji bardzo kryzysowa, bo nie przegrywałem 1:2 w setach i 0:5. Po prostu zaczęliśmy czwartego seta i wyszedłem po przerwie toaletowej na kort trochę świeższy, złapałem trochę sił i wszedłem na wysoki poziom od razu - wspomina poniedziałkowy mecz Kaśnikowski.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię **MUSE**

YONEX

– Udało mi się odwrócić losy tego meczu i w piątym secie była bardzo wyrównana walka. Ale tam gdzieś na końcu zabrakło trochę, myślę, że po prostu doświadczenia. Bo jednak chyba nie siła fizyczna w tej końcówce „robiła robotę”, tylko bardziej głowa i doświadczenie. Bo jednak w takim równym meczu i po tylu godzinach gry jest się już w takim amoku, że tego zmęczenia się już nie czuje – dodał.

Po występie w US Open Kaśnikowski miał dwa dni na poznanie Nowego Jorku, ale część tego czasu spędził na kortach Flushing Meadows goszczących czwartą i ostatnią w tym sezonie lewą Wielkiego Szlema.

– Przyznaję, że miasto jest imponujące. Wszystkie te ogromne budynki, cały Manhattan i Central Park, to jest coś innego, niż w Polsce i robi wielkie wrażenie. Ale też pochodziłem trochę po kortach, pooglądałem jakieś mecze, na przykład Djokovicia czy Alcaraza. Ale też obejrzałem kilka meczów innych zawodników na mniejszych kortach. Była ze mną tam moja rodzina: był mój brat, mój tata i wujek. Także razem czas wolny fajnie spędzaliśmy i ten wyjazd był udany. Teraz mam w planach krótki odpoczynek, bo za chwilę czeka mnie występ w Pucharze Davisa. No i dopiero po nim ruszę na kolejne turnieje – powiedział Maks.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



czytaj też: [Maks Kaśnikowski stoczył heroiczny bój, lecz przegrał w 1. rundzie](#)

Kasnikowski wystąpi w Zielonej Górze w dniach 13-14 września w meczu z Koreą Płd. w Grupie Światowej I Pucharu Davisa. Oprócz niego we wstępnym składzie wskazanym przez kapitana Mariusza Fyrstenberga znaleźli się czterej inni zawodnicy LOTTO PZT Team: Kamil Majchrzak (Mera Warszawa) – dotarł do trzeciej i decydującej rundy eliminacji w Nowym Jorku; Jan Zieliński (CKT Grodzisk Maz.) – gra w US Open w deblu i mikście; inny deblista Karol Drzewiecki (WKS Grunwald Poznań); a także Martyn Pawelski (KS Górnik Bytom), aktualny mistrz Polski seniorów. Bilety na to spotkanie można nabywać na www.pzt.abilet.pl

Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/maks-kasnikowski-wrocil-do-polski-po-bardzo-dobrym-debiucie-w-wielkim-szlemie/>